

Przedmowa

Nauka jako zinstytucjonalizowany typ działalności intelektualnej jest bez wątpienia szczególnym produktem kultury. Jej charakterystyka pełna jest pozornych sprzeczności. Oto ciągle jeszcze twórcza jednostka zdaje się być najbardziej wartościowym źródłem naukowych odkryć. Równocześnie jednak, w stopniu niespotykanym w żadnej z innych dziedzin kultury, podstawą osiągnięć w nauce pozostaje dorobek całej społeczności uczonych. Jest nauka przedmiotem troski ludzi i organizacji wyspecjalizowanych w jej uprawianiu, a równocześnie często może się wydawać, że ten produkt całych pokoleń rządzi się własnymi prawami, że żyje własnym życiem, mając uczonych jedynie na swoich usługach. „Naukowość” bywa rozumiana jako synonim racjonalizmu, gdy tymczasem stosunek przeciętnego współczesnego człowieka do nauki nosi cechy znane z badań nad świadomością mityczną. Co więcej, niekiedy może się zdawać, że także uczeni w swoim dążeniu do „prawdy” sięgają czasem po środki irracjonalne. „Rozwój nauki” jest jednym z niewielu haseł, które w powszechnym odczuciu wskazują na nie budzący wątpliwości proces, a równocześnie sami uczeni nie są w stanie uzgodnić opinii na temat mechanizmu tego procesu. Kiedy indziej znowu przekonanie o tym, że nauka z samej swojej istoty musi się rozwijać jest tak zakorzenione, iż uwadze uczonych uchodzą zasadnicze odmienności, jakie dają się zaobserwować w badanych historycznie losach różnych dyscyplin.

Zainteresowanie nauką można stwierdzić w obrębie rozmaitych dyscyplin naukowych. Takie dyscypliny, jak naukoznawstwo albo socjologia nauki, czynią naukę zasadniczym przedmiotem swoich badań. Można by się spodziewać, że odnosi się to również do metodologii nauk. W tym jednak przypadku wnioskowanie na podstawie nazwy o celach dyscypliny prowadziłoby do nieporozumień. Do wyjątków należą bowiem przypadki, w których uczeni sięgają do metodologii nauk w celu poznania skutecznych metod działalności poznawczej w nauce. Zwykle też nie obchodzą ich formułowane przez metodologów oceny stosowanych w nauce procedur. Toteż szczegółowe analizy metod postępowania

badawczego, którymi zajmuje się metodologia nauk – cechujące się dążeniem do maksymalnej precyzji logicznej i zmierzające do formalnego ujęcia rekonstruowanych procedur – wydają się niekiedy sztuką samą dla siebie.

Mimo że badania nad nauką zaprzatają specjalistów rozmaitych dziedzin, a może właśnie dlatego, wiele problemów, które nie mieszczą się w żadnej z tych dziedzin, pozostaje poza obrębem dyskusji. Niektóre z nich stały się tematem prac publikowanych w niniejszym tomie.

Idea tego tomu jest produktem dyskusji prowadzonych w głonie kolegów z Zakładu Teorii Poznania Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Każdy z uczestników tych dyskusji – prowadzonych zresztą w związku z „planowymi” badaniami Zakładu – ma swój udział w prezentowanej książce. Ponadto znalazły się w niej dwie prace autorów zagranicznych, którzy – w ślad za osobistymi kontaktami z członkami Zakładu – wnieśli również swój udział do wspólnej publikacji.

Wszystkie zawarte w tomie teksty łączą, przede wszystkim, dwa akcenty. 1. Są one wyrazem takich zainteresowań zespołu – zajmującego się zasadniczo teorią poznania – które nie mieszczą się ściśle w granicach tej dyscypliny, zbliżając się bądź do socjologii nauki, bądź do filozofii nauki czy metodologii. Równocześnie zaś prezentowane rozważania nie mieszczą się bez reszty w którejkolwiek z tych dyscyplin. 2. Wszystkie są też wyrazem świadomości, że nauka jest zarówno wytworem społecznym, jak i czynnikiem nieustannie oddziaływającym na społeczeństwo. Toteż ich wspólną przesłanką jest przekonanie, że nauka zarówno wyrasta z dążeń ludzkich – do wiedzy, do kształtowania własnej tożsamości człowieka, do podporządkowania sobie sił przyrody – jak i dążenia te w sposób zasadniczy inspiruje.

Wszystkie prezentowane tu prace mają też jeszcze jedną przynajmniej cechę wspólną. Są dyskusyjne. Błędem byłoby usprawiedliwianie takich czy innych przyjętych przez autorów założeń, choć to na tym właśnie poziomie rodzą się najczęściej wątpliwości. Nietrudno też zauważyć, że również między sobą prezentowani autorzy nie zawsze są bliscy uzgodnienia stanowisk. Interesujące studium S. Cole’a, w którym autor na podstawie wyników badań empirycznych dowodzi, że poziom zgody uczonych w naukach przyrodniczych i w naukach społecznych nie wykazuje istotnych różnic, odnosi się do sytuacji w naukach społecznych obserwowanej w Stanach Zjednoczonych.

Zbiór ten można charakteryzować w różnych płaszczyznach. Można, na przykład, potraktować go jako ilustrację odrębności, jakie dają się zauważyć w podejściu do problematyki nauki w różnych obszarach językowych (anglosaski, francuski, niemiecki). Można jednak także za dominujący w zbiorze uznać problem rozwoju nauki. „Rozwój nauki” należałoby przy tym traktować jako organizującą ideę współczesnej kultury, jako szczególnego rodzaju *wartość*. Wtedy zagadnienie rozwoju nauki jawi się w uwikłaniu z problemami różnych dyscyplin naukowych. Autorzy analizują w niniejszym tomie to zagadnienie w kontekście ważności wiedzy społecznej, w zestawieniu z kwestią teoretycznego

statusu socjologii, w konfrontacji z ideą hierarchii nauki oraz w świetle celów ukierunkowujących ludzką działalność. Dalej, okazuje się, że zmiany, jakim podlega nauka, dotyczą nie tylko jej zakresu przedmiotowego, stopnia, w jakim ogarnia ona czy też tworzy ludzką rzeczywistość, ale także rozmiarów i charakteru jej związków z aktualną świadomością człowieka.

Można wreszcie uznać, że prezentowany zbiór wyrasta, przede wszystkim, z przekonania, że społeczny kontekst nauki waży nie tylko na aspekcie, w jakim rzeczywistość jest badana, ale decyduje o kierunkach przemian zarówno rzeczywistości, jak i nauki, a także sam ulega zasadniczym przemianom w rezultacie aktywnej obecności nauki w ludzkim świecie.

Bez względu jednak na sposób odczytania głównych celów teoretycznych publikacji, jestem przekonany, że pozostanie ona dowodem, iż w refleksji nad nauką można i trzeba wykraczać poza zwyczajowe bądź dyscyplinowe przedziały. Jeżeli jednak jakaś kwalifikacja byłaby z takich lub innych względów konieczna, to tom ten trzeba by zaliczyć po prostu do filozofii nauki. Byłoby to zresztą odwołaniem się do tradycyjnych funkcji filozofii, przesłoniętych we współczesnej filozofii nauki przez dominację niektórych ujęć. Za taką tradycyjną funkcję można uznać, między innymi, podejmowanie problemów, które nie mieszczą się w podstawowym repertuarze innych dyscyplin.

W momencie propozycji wydawniczej prace zawarte w zbiorze, z wyjątkiem dwóch tekstów, nie były jeszcze publikowane. W ciągu cyklu wydawniczego większość z nich ukazała się już drukiem w czasopismach naukowych, polskich lub zagranicznych.

Warszawa, wrzesień 1985

Józef Niżnik